Cena 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 83 (3260) || ŚRODA, 8 KWIETNIA 1953 R. || ROK VIII

„Niezrównanym przykładem... wielkiego proletariackiego humanizmu i szczególnych sympatii tow. Stalina do Polski jest Jego inicjatywa ofiarowania Warszawie wielkiego i najbardziej nowoczesnego gmachu — Pałacu Kultury i Nauki"

(z przemówienia B. Bieruta na VII. Plenum KC PZPR)

Pałac Kultury i Nauki im. J. Stalina zaczątkiem nowego centrum stolicy

WARSZAWA. — W dniu 5 bm. minęła pierwsza rocznica podpisania historycznej dla Warszawy i dla całego naszego narodu — umowy pomiędzy rządami bratnich krajów Polski i ZSRR, na podstawie której Związek Radziecki buduje w stolicy Polski na swój koszt Pałac Kultury i Nauki.

Minister Budownictwa Miast i Osiedli, inż. Roman Piotrowski, w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi PAP zbilansował osiągnięcia radzieckich budowniczych w czasie rocznej pracy.

W samym sercu stolicy — oświadczył min. Piotrowski — na największym jej placu wyrasta wspaniały monument braterskiej przyjaźni, łączącej narody ZSRR z narodem polskim, symbol nowych socjalistycznych stosunków pomiędzy krajami.

Cząc pamięć inicjatora pomocy Kraju Rad dla naszego narodu, czcząc pamięć człowieka, którego imię stało się dla całej ludzkości symbolem nowego, lepszego życia — naród polski nadał Pałacowi Kultury i Nauki Jego imię, imię Józefa Stalina.

Do końca br. montaż stalowego szkieletu Pałacu zostanie ukończony. W roku 1955 Warszawa otrzyma całkowicie gotowy, największy i najwspanialszy swój gmach.

Budowa Pałacu — stwierdza dalej min. Piotrowski — ma dla dalszej rozbudowy naszej stolicy doniosłe znaczenie. Wskazuje ona naszym urbanistom i architektom nie tylko treść, ale i skalę przyszłego centrum socjalistycznej Warszawy, ustala centralny punkt miasta, umożliwiając prawidłowe rozwiązanie jego sylwety.

Jednocześnie z budową Pałacu Kultury i Nauki im. Józefa Stalina realizowana będzie, zgodnie z podjętą ostatnio uchwałą Prezydium Rządu, zabudowa terenu otaczającego Pałac, powstanie nowa dzielnica miasta — jej socjalistyczne centrum.

Monumentalność, bogate i artystyczne wykończenie, elewacje wykonane ze szlachetnych materiałów, najlepsza, na jaką nas stać architektura — oto elementy, które zapewnić mają spełnienie postulatu, by centrum stolicy stało się chlubą całego miasta, właściwie i w pełni odzwierciedlało socjalistyczny charakter nowej Warszawy.

Już obecnie czynione są intensywne przygotowania do rozpoczęcia prac na całym tym olbrzymim placu budowy.

Zadaniem naszym — kończy wywiad min. Piotrowski — zadaniem, jakie stawiają sobie zarówno architekci jak i przyszli realizatorzy budowy, jest stworzenie z centrum stolicy chluby całego miasta, najpiękniejszej dzielnicy Warszawy, która podkreślać będzie wspaniałość naszej nowej stolicy, wyrazi całe piękno i patos socjalistycznego budownictwa.

Najlepsi synowie ludowej ojczyzny wstępują w szeregi partii

Nasz marsz naprzód

zależy od poziomu politycznego i przygotowania do zadań kadr partyjnych

WARSZAWA. — „Od szybszego wzrostu kadr partyjnych, od ich poziomu politycznego i przygotowania do zadań, które nakłada na naszą partię jako przewodniczkę mas pracujących wielki historyczny plan 6-letni — zależy niemal całkowicie powodzenie tego planu, zależy dalszy pomyślny marsz naprzód".

Realizując te słowa przewodniczącego KC PZPR, Bolesława Bieruta przodujący robotnicy, chłopi i przedstawiciele inteligencji pracującej zgłaszają się o przyjęcie w poczet członków partii.

W Warszawie do partii zgłosiło się prawie 2 tysiące osób. Szeroką falą napływają tu podania o przyjęcie do PZPR, składane przez robotników i pracowników budowlanych.

Np. spośród załóg robotniczych budujących Stare Miasto w Warszawie, podania o przyjęcie do partii złożyło około 30 pracowników. Jednym z nich jest młody robotnik — członek ZMP Mikołajczyk.

„Jestem synem robotnika i całe moje świadome życie związane jest z naszą klasą robotniczą i z naszą partią — oświadczył on, składając swoje podanie. — Pragnę w szeregach partii oddać wszystkie swe siły sprawie budowy socjalizmu w Polsce".

W FSO na Żeraniu podania o przyjęcie w szeregi PZPR złożyło przeszło 30 robotników i techników.

Wiele podań o przyjęcie do PZPR składa również młodzież studiująca na wyższych uczelniach stolicy, m. in. z prośbą o przyjęcie do partii zwróciło się 100 osób spośród słuchaczy oraz personelu naukowego Uniwersytetu Warszawskiego.

W woj. szczecińskim wśród 1.400 osób, które się zgłosiły do partii, są czołowi robotnicy szczecińskich zakładów przemysłowych, budowlanych, szkół wyższych itd.

W stoczni szczecińskiej obok wielu przodujących w pracy zawodowej i społecznej robotników i techników zgłosił się przodujący niter kadłubowni, Stanisław Konieczny, który oświadczył:

„Będę pracował jeszcze lepiej niż dotychczas, gdyż tym chcę zasłużyć na miano członka partii. Będę w swej codziennej pracy realizować nauki Lenina i Stalina".

ZPB im. Dubois zdobyły sztandar przechodni CRZZ

Niemałe wyróżnienie spotkało załogę ZPB im. Dubois w Łodzi. Oto kilka dni temu zakładom tym został przyznany sztandar przechodni CRZZ, tytuł przodującego zakładu przemysłu bawełnianego oraz nagroda w wysokości 35 tys. zł.

Zaszczytne wyróżnienie to ZPB im. Dubois uzyskało dzięki wzorowej pracy w IV kwartale ub. roku. Pod chlubnie zdobytym sztandarem dzielna załoga tych zakładów manifestować będzie w dniu 1 Maja swoją wolę dalszej, ofiarnej walki o przedterminowe wykonanie planu czwartego roku Sześciolatki.

(w)



Górnicy kopalni „Stalinogród", którzy osiem dni temu jako jedni z pierwszych podjęli długookresowe zobowiązania dla pełnego i rytmicznego wykonania planu rocznego, dla wzmocnienia sił ludowej ojczyzny, dla uczczenia święta 1 Maja, wykonują dzienne plany średnio w 104 proc., przekraczając swe zobowiązania o 1,9 proc.

Na zdjęciu: górnicy kopalni „Stalinogród" żywo interesują się wynikami potężnego ruchu współzawodnictwa długookresowego, który objął cały kraj.

CAF — fot. Mo...

Komunikat KC KPZR

MOSKWA. — Agencja TASS donosi:

Plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego postanowiło zwolnić S. D. Ignatiewa z obowiązków sekretarza KC KPZR.

- **6.600 par obuwia ponad plan do 1 maja**
- **w Nowej Hucie wzrasta tempo prac**
- **załoga kombinatu w Kędzierzynie walczy o każdą godzinę**

Wspaniałe przykłady ofiarności polskiej klasy robotniczej

RADOM. — Poważne zobowiązania dla uczczenia Święta Pracy i przedterminowej realizacji zadań planu rocznego powzięła załoga Radomskich Zakładów Obuwia.

W ogólnozakładowej uchwale załoga zakładów postanowiła powitać święto klasy robotniczej — 1 Maja specjalnymi zobowiązaniami. Do końca kwietnia br. ma ona wykonać 6600 par obuwia ponad plan. W tym czasie ilość obuwia drugiego gatunku ma być zmniejszona o 0,3 proc. w stosunku do kwartału pierwszego.

Do końca roku Radomskie Zakłady Obuwia wykonać mają w długookresowym współzawodnictwie zobowiązaniowym 33.400 par obuwia ponad plan, z czego około 30 proc. ma być wyprodukowanych z surowca zaoszczędzonego przez brygady sztancerów w wydziale manipulacji.

KRAKÓW. — Budowniczowie Nowej Huty pomyślnie rozpoczęli realizację długookresowych zobowiązań w celu przyśpieszenia tempa robót i uczczenia zbliżającego się święta klasy robotniczej — 1 Maja.

Systematyczna kontrola, przeprowadzana przez członków grup związkowych wykazała, że na czoło realizatorów długookresowych zobowiązań w kombinacie Nowa Huta wysuwają się obecnie brygady murarskie z zarządu nr 2 pod kierownictwem Bodeka, Muzyki i Kozika.

Brygady te, które wraz z innymi postanowiły wyprzedzić o jeden miesiąc harmonogramy pracy przy budowie części tunelu do wielkich pieców, zwiększając codziennie wydajność pracy, uzyskały obecnie najlepsze z dotychczas osiąganych wyników.

Spośród z górą stu brygad ciesielskich, które stanęły do długookresowego współzawodnictwa zobowiązaniowego wyróżnia się w pierwszym okresie 8-osobowa brygada J. Odrzywilka.

* * *

OPOLE. — Załoga jednej z największych inwestycji planu 6-letniego — Zakładów Przemysłu Azotowego w Kędzierzynie, podjęła zobowiązania długookresowe, które zmierzają do przyśpieszenia tempa robót przy budowie wielu obiektów.

Zebranie ogólnozakładowe, na którym podsumowano zobowiązania poszczególnych wydziałów, było gorącą manifestacją na rzecz pokoju i budowy socjalizmu.

Do końca roku załoga ZPA skróci czas budowy poszczególnych obiektów łącznie o 194.739 roboczo-godzin. M. in. grupy budowlano - montażowe mają zakończyć na 2 i pół miesiąca przed terminem montaż jednego ciągu azotowego. Szereg cennych zobowiązań podjęli inżynierowie i technolodzy kombinatu.

W czasie narady w wydziale elektrycznym padło wezwanie brygadzisty Wilhelma Piechaczka o uczczenie dodatkowymi osiągnięciami produkcyjnymi święta 1 Maja, przyjęte z zapałem przez załogę wydziału elektrycznego.

W ślad za brygadą Piechaczka, która postanowiła powitać 1 Maja wykonaniem rozdzielni w dziale syntezy amoniaku w czasie o 500 rob.-godz. krótszym niż planowano, poszło wiele zespołów.

Strona koreańsko-chińska proponuje wymianę wszystkich chorych i rannych jeńców

Rozmowy w Panmundżonie

Amerykański projekt wymiany jeńców

PEKIN. — Agencja Nowych Chin ogłosiła komunikat, wydany przez delegację koreańsko-chińską, biorącą udział w rokowaniach rozejmowych w Panmundżonie:

Generał Li San Czo, szef koreańsko-chińskiej grupy oficerów łącznikowych, stwierdził na posiedzeniu w dniu 6 kwietnia, iż strona koreańsko-chińska gotowa jest repatriować nie tylko ciężko chorych i rannych jeńców wojennych, lecz w ogóle wszystkich chorych i rannych jeńców.

Na posiedzeniu w dniu 7 kwietnia strona przeciwna wyraziła na to zgodę pod warunkiem, że porozumienie w sprawie repatriacji wszystkich tych chorych i rannych jeńców musi powoływać się na postanowienia paragrafu 3 art. 109 konwencji genewskiej dotyczącego jeńców wojennych.

Paragraf 3 art. 109 konwencji genewskiej dotyczącego jeńców wojennych przewiduje, iż żaden ciężko chory lub ranny jeniec wojenny nie może być repatriowany wbrew swej woli w czasie trwania działań wojennych.

Gen. Li San Czo wskazał, że postanowienie to nie może być użyte jako pretekst do utrudnienia repatriacji chorych i rannych jeńców wojennych, którzy wyrażają zgodę na repatriację w czasie działań wojennych. Gen. Li San Czo oświadczył: **Jesteśmy gotowi repatriować niezwłocznie i przekazać bezpośrednio drugiej stronie wszystkich chorych i rannych jeńców wojennych znajdujących się w naszym ręku.**

Zastrzegamy sobie jednak prawo żądania przewiezienia do kraju neutralnego tych jeńców wojennych znajdujących się w ręku strony przeciwnej, którzy nie zostaną bezpośrednio repatriowani.

Gdy zostanie osiągnięte porozumienie między obu stronami w sprawie liczby chorych i rannych jeńców, którzy mają być obecnie bezpośrednio repatriowani, strona koreańsko-chińska proponuje, aby obie strony niezwłocznie podjęły dyskusję na temat sposobu przeprowadzenia repatriacji chorych i rannych jeńców wojennych.

Na posiedzeniu w dniu 6 kwietnia strona przeciwna złożyła w tej sprawie projekt porozumienia. **Na posiedzeniu wtorkowym strona koreańsko-chińska stwierdziła, że po wstępnym przestudiowaniu tego projektu jest zdania, iż może on stanowić podstawę dyskusji na temat przeprowadzenia repatriacji przez obie strony.**

Strona koreańsko-chińska wyraziła niezwłocznie zgodę na te postanowienia projektu, które przewidują, iż Panmundżon ma być miejscem wymiany chorych i rannych jeńców wojennych.

Na posiedzeniu wtorkowym strona przeciwna została również poinformowana, że strona koreańsko-chińska ustala liczbę wszystkich chorych i rannych jeńców wojennych znajdujących się w jej ręku i że można się spodziewać, iż strona przeciwna będzie poinformowana o wynikach w ciągu jednego lub dwóch dni.

Trzecie spotkanie oficerów łącznikowych obu stron wyznaczone zostało na środę, godz. 11.

NOWY JORK. — Jak donosi korespondent Agencji Associated Press z Munsanu, szef oficerów łącznikowych dowództwa wojsk Narodów Zjednoczonych, kontradmirał Daniel, oświadczył, komentując przebieg pierwszego posiedzenia w sprawie wymiany chorych i rannych jeńców wojennych, że stanowisko strony przeciwnej „jest bardzo obiektywne, powiedziałbym, że osiągnęliśmy określony postęp, polegający na tym, iż spotkaliśmy się i wymieniliśmy poglądy".

W woj. poznańskim rozpoczęto sadzenie ziemniaków

POZNAŃ. — W woj. poznańskim w niektórych PGR, spółdzielniach produkcyjnych oraz gromadach przystąpiono już do sadzenia wczesnych ziemniaków. Do takich PGR należą m. in. zespoły: Pamiątkowo, Roszkowo, Kórnik i Petryki, które zasadziły już po kilka ha ziemniaków.

Spółdzielcom w sadzeniu ziemniaków pomagają Państwowe Ośrodki Maszynowe, które do tych prac w roku bież. użyją znacznie więcej niż w latach ubiegłych sadzarek produkcji radzieckiej oraz sadzarek produkcji polskiej, skonstruowanych na podstawie licencji radzieckiej.

Błyskawica

WYKONUJĄ ZOBOWIĄZANIA

Od pierwszych dni załoga tkalni „C" i kolorowej zakładów im. Harnama rozpoczęła zaszczytną walkę o codzienne wykonywanie swych zobowiązań. Rytmem wspaniałego współzawodnictwa wre teraz praca na tych oddziałach. Nic też dziwnego, że każdy dzień przynosi załodze ponadplanową produkcję. Dotychczasowy czyn tkaczy tych oddziałów przyniósł dodatkowo około 4 tys. metrów tkaniny.

Przoduje wśród załogi Michalina Wieczorkiewicz, która osiąga systematycznie ponad 140 proc. Niewiele gorszymi wynikami poszczycić się także mogą Genowefa Kmin i Lukrecja Zielińska.

UWAGA NA CZÓŁENKA!!!

— Oj, z tymi czółenkami u nas nie najlepiej — skarżą się majstrowie i tkacze w tkalni automatycznej ZPB im. Dubois.

Rzeczywiście mała ilość czółenek, to w tej chwili najważniejsza trudność do przezwyciężenia. Może ona także zaważyć na realizacji zobowiązań. Dlatego też kierownictwo zakładu powinno przyjść tkalni automatycznej z pomocą.

Ale trudność z czółenkami ani na moment nie osłabia w załodze mocnej, stanowczej woli całkowitego wykonania podjętych zobowiązań. Wszyscy majstrowie i tkacze starają się o to, aby brak czółenek nie był przyczyną postojów krosien. Przykładem dla całego oddziału dobrego organizatora produkcji jest majster Stanisław Mamrot. Jego też zespół przoduje w realizacji zobowiązań.

Ze świata

■ ATENY. — Bezrobocie w Grecji wzmaga się w szczególności wśród robotników przemysłu tytoniowego, budowlanego, stalowego obuwianego. W Karditsa np. 80 proc. robotników pozbawionych jest pracy.

■ PEKIN. — Agencja Nowych Chin donosi z Phenianu, że baterie nadbrzeżne armii ludowej zatopiły u wybrzeży wschodnich Korei nieprzyjacielski poławiacz min nr 16.

■ NOWY JORK. — Strajk w brazylijskim ośrodku przemysłowym Sao Paulo rozszerza się. Jak donosi prasa, do strajkujących robotników przemysłu włókienniczego i metalurgicznego przyłączyło się 20 tysięcy robotników przemysłu szklarskiego.

Weź do ręki obligacje NPRSP i sprawdź wykaz! Może wygrałeś i Ty...

Obligacje wylosowane 2 bm. do premiowania po 250 zł:

4689	4690	35769	42176	42177
43884	64363	91213	124061	131751
140007	140027	142939	205083	
216050	225944	231251	233609	
237894	237895	245967	247785	
252401	252404	257720	293346	
301923	301926	301930	302832	
302836	309904	321662	321665	
331191	331818	336741	336744	
336749	357842	362698	367274	
368794	368799	416218	462852	
494787	524606	536583	536592	
536593	536595	548495	568526	
572598	572600	577993	579710	
584794	608387	608390	631631	
631634	638343	641599	664898	
670332	670337	670865	670888	
710064	710065	710067	710068	
714097	716348	725622	740990	
749941	749943	753923	756515	
759964	774775	776353	790273	
790280	796872	801831	801835	
804076	804077	815422	815426	
816448	829558	834036	836881	
836888	836889	837925	841007	
844152	844158	844159	844160	
848162	848167	856843	856845	
859833	859835	861270	870458	
885230	897606	897610	907118	
911536	932735	955247	976033	
977754	978910	979175	979190	
983715	983716	983718	986081	
995705	995709			

Meldujemy: bez usterek!

Robotnicy ZM im. Strzelczyka podejmują apel Saja

Majchrzak odłożył na chwilę gazetę i zamyślił się.

— „Po mnie sprawdzać nie potrzeba" — jakie to proste, a przecież to złota zasada! Z maszyn nie schodzą braki, oszczędza się surowiec, a wszystko — walka z karygodnym marnotrawstwem. A jak jest u nas?

I zastępca kierownika montażu w Zakładach Mechanicznych im. Strzelczyka w Łodzi, Marian Majchrzak snuł dalej swą myśl:

— Na montażu — nie za dobrze. Części przychodzą pod koniec miesiąca, więc żeby na czas zdążyć, ten i ów łapu - capu, byle zepchnąć robotę. A ile w tym zła! Trzeba na to zwrócić uwagę...

Obligacje wylosowane 3 bm. do premiowania po 250 zł:

10236	31373	31376	31377	31378
33438	37100	39322	41980	68973
129891	156672	156675	169552	
174638	195025	195028	224402	
246362	252523	252526	256492	
271711	271715	271718	290567	
300801	330858	411687	433426	
438970	439147	459463	459464	
461744	461749	527150	528327	
528330	541162	541168	541169	
541882	606119	609105	609106	
627884	627885	633103	660126	
660129	668585	668586	703428	
708079	731862	758307	758308	
835713	835717	835719	857331	
857334	861379	875953	891588	
891590	895441	902272	903409	
903626	920136	946042	948461	
967005	983501.			

Zwołał więc nazajutrz towarzyszy pracy, zaprosił grupowych partyjnych, mężów zaufania i sprawę przedstawił tak, jak ją widział:

— Słuchajcie, znacie apel Wiktora Saja z zakładów w Starachowicach. Młody chłopak, ambitny ZMP-owiec, dojrzał u siebie, że najwyższy czas walczyć z brakami i teraz uważa za punkt honoru, żeby z jego stanowiska nie zszedł ani jeden brak. To już porwało innych w Starachowicach, a hasło: „Po mnie sprawdzać nie potrzeba" dociera do najdalszych zakątków w kraju...

I zobrazował sytuację, przypomniał to, co złe w montażu, a co natychmiast można naprawić. Właśnie przez podjęcie apelu młodego ZMP-owca ze Starachowic.

— Porozmawiajcie z ludźmi — rzekł Majchrzak. — **Niech spojrzą na swą robotę...**

Wtorek, środa, czwartek — przygotowywano grunt pod nową formę współzawodnictwa. Grupowi partyjni i mężowie zaufania szybko porozumieli się z towarzyszami pracy z montażu. Każdego bolało, że kontrola techniczna raz po raz psuje sobie tyle krwi w czasie przyjmowania produkcji z oddziału. Tegoż dnia, o 2 po południu, sprawę poruszono na zebraniu całej załogi.

— My też chcemy pracować tak, żeby nas nie trzeba było kontrolować!

Słowa Majchrzaka nagrodzono oklaskami. Wypowiadano się, w jaki sposób podnieść jakość produkcji.

— Nie wypuszczę żadnego braku — oświadczył majster Woźnicki.

— Wiecie towarzysze, mam duże trudności z uzyskaniem dobrej produkcji — mówił ślusarz Stępiński — **ale teraz, gdy widzę, że jakość staje się u nas zadaniem bojowym, postaram się podnieść ją o 3 proc.**

Zobowiązanie na apel Saja podjęła też brygada szlifierza **Stanisławskiego.** Szlifierze **Jaśniewicz, Sysiak, Stanisławski, Wałęski, Cieślak i Konopka** solidarnie postanowili:

— I po nas sprawdzać nie potrzeba!

Zgotowano im owację, tym serdeczniejszą, że brygada ma zadania bardziej skomplikowane i trudniejsze niż inne zespoły.

Z entuzjazmem podjęła apel młodego montera starachowickiego młodzież z montażu: ślusarz Tadeusz Konieczko, przewodniczący koła ZMP, jego kolega Jerzy Lenarczyk i Maria Kruk z SPP.

W brygadach Kępińskiego i Kapuścińskiego również zmieniło się na lepsze. Jeszcze w lutym brygadziści musieli słuchać wyrzutów kontrolera Bronisława Olczaka; a to malowanie jest złe, a to nakrętki nie były dopasowane — powodów do narzekania ze strony kontroli technicznej uzbierało się czasem wiele. A teraz?

— Teraz nie ma już żadnych zastrzeżeń — opowiada Majchrzak. — **Wszyscy członkowie brygad pilnują, aby robota była czysta i porządna. Jak śrubka miała zły gwint, przegwintowano ją zaraz, by pasowała. Zwraca się też uwagę wiertaczom, by otwory wiercili takie, jak trzeba, a nie za płytkie...**

Poprawiło się w całym montażu. Dzięki zapałowi, z jakim załoga przystąpiła do batalii o jakość, cała produkcja przewidziana w planie marcowym oddana była w terminie i bez braków.

A to już wielkie osiągnięcie tego nowego, socjalistycznego ruchu w produkcji!

(F. B.)

Odpowiadamy:

K. Z. — Zaborów I: Sądzimy, że postąpi Pan najwłaściwiej, jeżeli zwróci się do szkoły z prośbą o wydanie Mu odpisu świadectwa. Tę drogę przede wszystkim trzeba wybrać. Oczekujemy dalszych wiadomości.

I. L. Z PABIANIC: Izba Rzemieślnicza mieści się w Łodzi przy ul. Moniuszki nr 8. Szczegółowych informacji udzieli Panu cech rzemiosł elektrotechnicznych, mieszczący się pod tymże adresem.

F. T.: List Pana nadszedł z dużym opóźnieniem. Opisana sprawa nie jest już aktualna i z tego względu nie nadaje się w chwili obecnej do poruszenia.

BRON. PRZYCHODZIEŃ: — Radzimy zgłosić się do Oddziału Zatrudnienia, a otrzyma Pan pracę w swoim zawodzie.

nasze RADY

MICHAŁ CZ-SKI I IN.: — Interweniowaliśmy w Min. Przem. Drobnego i Rzemiosła w sprawie obliczania przez krawieckie punkty usługowe materiałów po cenie nowej — pomimo, że przy zamówieniu przed 3.I. 1953, a więc jeszcze przed ukazaniem się uchwały rządu o regulacji cen — klienci wpłacili tak wysokie zaliczki, że przekraczały one koszt materiału. Otrzymaliśmy wyjaśnienie, że przedsiębiorstwa usługowe nie stanowią punktów sprzedaży, lecz przedsiębiorstwa usług przemysłowych, posiadające dla wygody konsumentów pewne ilości materiałów. Dlatego też każda wpłata, bez względu na jej wysokość odnosi się do całości usługi (z materiałem lub bez), w żadnym zaś wypadku nie należy jej traktować jako zaliczkowanie względnie opłacenie materiału. Natomiast, jeśli została nieznaczna końcówka do uregulowania przez konsumenta, nie przekraczająca 10 proc. równowartości usługi, najwyżej jednak 100 zł — usługa powinna być rozliczona według cen sprzed 3.I. 1953 r.

Historia spółdzielni „Młodzieżowiec"

Apel I Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej, w którym pionierzy socjalizmu na wsi wzywali młodzież, aby stanęła w pierwszych szeregach walczących o przebudowę wsi polskiej, pobudził wiele kół ZMP-owskich na wsi do coraz szerszego udziału w pracy nad umacnianiem spółdzielni oraz nad organizowaniem nowych gospodarstw zespołowych.

W powiecie łęczyckim szczególnie ofiarnie pracowali i pracują członkowie koła ZMP w Nowej Wsi. Walcząc o zespołową formę gospodarki rolnej prowadzą oni szeroką akcję uświadamiającą.

Wiele energii w przekonywaniu swych rodziców i sąsiadów o wyższości gospodarki zespołowej przejawiali ZMP-owcy: Jan Gębicki, Eugeniusz Mroczkowski, Władysław Orczykowski i Zofia Kadrzycka.

Aby nie dopuścić do zorganizowania w Nowej Wsi spółdzielni produkcyjnej, miejscowi bogacze wiejscy usiłowali przy pomocy oszczerstw i wrogich plotek zrazić chłopów pracujących do ruchu spółdzielczego. Szczególnie kułak Piotr Leder, właściciel 35-hektarów żyznej ziemi, czynił wszystko, aby odwieść biedniacką część wsi od zamiaru założenia gospodarstwa zespołowego.

Na zebraniu gromadzkim członkowie koła ZMP zdemaskowali kułaka Piotra Ledera, któremu udowodnili uprawianie spekulacji oraz wyzysku pod szyldem „pomocy sąsiedzkiej". ZMP-owcy: Gębicki i Mroczkowski przytoczyli wiele faktów, kiedy to Leder godził się chętnie na to, by uprawiać biedniacką działkę, ale nie za wyznaczoną mu przez GRN zapłatę pieniężną, tylko za odrobek, i to odrobek pobierany w tym okresie, który kułakowi najlepiej dogadzał.

Demaskując wrogą działalność Ledera i jego zauszników, ZMP-owcy pozyskali dla prac komitetu założycielskiego 5 chłopów małorolnych oraz 7 osób spośród młodzieży niezorganizowanej, będącej właścicielami gospodarstw sukcesorskich.

Ofiarna działalność młodzieży w Nowej Wsi dała rezultaty. 29 marca br. zorganizowano w tej gromadzie spółdzielnię produkcyjną. Na 16 osób, które podpisały statut spółdzielczy, 11 stanowi młodzież.

Pionierzy nowego, socjalistycznego życia w Nowej Wsi nadali swojej spółdzielni miano „Młodzieżowiec".

Tematy dnia

Większość w parlamencie a większość w narodzie

Donieśliśmy wczoraj o rozwiązaniu parlamentu włoskiego i wyznaczeniu nowych wyborów na dzień 7 czerwca br. Jakie wypadki poprzedziły ten nowy krok włoskich kół rządzących?

Rząd chrześcijańsko - demokratyczny De Gasperiego wykazuje ostatnio wzmożony kurs na faszyzm. Wyrazem tego kursu, cieszącego się zachętą rodzimych i zagranicznych kół reakcyjnych, była sprawa nowej ordynacji wyborczej.

De Gasperi oparł się na starych, „wypróbowanych" wzorach — na faszystowskiej ustawie tzw. Legge Acerbo, która w swoim czasie utorowała Mussoliniemu drogę do władzy. Nowa ordynacja przewiduje, że partia lub blok partii, który uzyska większość choćby jednego głosu, otrzymuje dwie trzecie mandatów poselskich jako tzw. „premię większościową".

Oczywiście De Gasperi nie liczył się z tym, że nowa ordynacja przeczy wszelkiemu prawu i wszelkiej logice. Przeforsował ją w parlamencie, aby zapewnić sobie większość na tym forum. De Gasperi wie dobrze, że nie ma i nigdy nie będzie miał większości w narodzie.

Sam sposób „uchwalenia" ordynacji przez senat urągał elementarnym zasadom parlamentarnym. Senatorowie prawicy sprowokowali w czasie obrad bójkę i w tym zamieszaniu przewodniczący uznał przyjęcie ordynacji. Rzecz charakterystyczna, że z „posiedzenia" tego nie ma nawet żadnego oficjalnego sprawozdania, gdyż stenografowie opuścili salę w czasie bójki.

Naród włoski godnie odpowiedział na zakusy reakcji. Wielki strajk powszechny w dniu 30 marca jeszcze raz wykazał siłę i zwartość mas pracujących. Cały kraj rozbrzmiewa protestami.

De Gasperi nie mógł zatrzymać się w połowie drogi. Dalszym nielegalnym posunięciem jest rozwiązanie senatu, którego kadencja upływa dopiero w 1954 r. Decydując się na ten krok, premier włoski przyznał, że „uchwały" osławionego posiedzenia z dnia 29 marca były nielegalne.

Naród włoski nie ustaje w walce. Ogromne znaczenie odgrywa w tej walce sojusz Partii Komunistycznej i Socjalistycznej, które bronią nieustępliwie interesów mas pracujących. Znalazło to wyraz w ostatnich oświadczeniach obu partii. Walka przeciw faszyzmowi uwieńczona będzie zwycięstwem.

(h-k)

Codzienna nowelka „Expressu"

Effendi Kapijew

To był Stalin

(Fragment powieści „Poeta")

...Trzecia jeszcze myśl nie dawała mi spokoju. To była ciężka myśl i opuściłem wówczas głowę, siedząc na zjeździe... W trudnym dla mnie okresie, kiedy byłem ojcem dużej, głodnej rodziny, a broda moja już była siwa, orałem cudzymi bawołami cudzą ziemię.

Orałem purucem. Teraz nie ma już o tym mowy, a ty młodzieńcze, nie wiesz nawet, co to takiego. Puruc — to drewniany dyszel z żelaznym hakiem na końcu, zamiast lemiesza. Zaprzęga się do tego bawoły. Oracz staje objema nogami na haku, ma na sobie kożuch z długimi do samej ziemi rękawami. Do rękawów wkłada się pudowe kamienie Kamieni także nakłada się za pazuchę i do kieszeni kożucha.

Wszystko to po to, by podczas orki jak najbardziej obciążyć hak, żeby puruc żłobił głębszą bruzdę Ot i stoi tak oracz obiema nogami na wąskiej listewce. Rękawy kołyszą się po bokach; stoi przygarbiony, ażeby nie upaść, pot się z niego leje strumieniami słońce piecze... Daj Boże, żeby od rana do nocy zaorał ćwierć dziesięciny!

Wyszedłem w pole rano. Dnia tego szczególnie ciężko było mi na sercu. Praca mi się nie sporzyła. Pochowałem swoją pierwszą żonę. Drobne dzieci zostały w domu pod opieką sąsiadek: jeszczem się nie przyzwyczaił do swego nieszczęścia.

Orzę sobie i rozmyślam, sam do siebie gadam. Jedna bruzda... druga... dziesiąta... i nagle pośliznąłem się. Po mojej ręce, jak nóż przeszła żelazna listwa i znalazłem się na ziemi, nie mając sił wygramolić się spod mego trzypudowego kożucha.

Ledwo się wygrzebałem. Na dłoni głęboka rana, krew cieknie, ani myśleć o orce! Rozpacz mnie ogarnęła. Habibie! Odszedłem na bok i usiadłem pod drzewem, starając się zatamować krew garściami trawy. Bawoły stoją pośrodku pola. Nie moje bawoły, nie na moim polu! Żal mi się zrobiło samego siebie, Habibie! Siedziałem i tysiące coraz bardziej gorzkich myśli przychodziło mi do głowy. Było ich tak wiele, że już nie widziałem za nimi słońca. Ciemność mnie ogarnęła i zapłakałem.

I oto słyszę, że ktoś idzie drogą. Człowiek ów skręcił w moją stronę i przysiadł koło mnie w cieniu drzewa. Nie mówiąc ani słowa, jakby wiedząc już wszystko o moim nieszczęściu, przechodzień wyjął z kieszeni białą jak śnieg chusteczkę i opatrzył moją ranę. Potem wyciągnął ze skórzanej torebki, która wisiała przy jego pasku, fajkę i woreczek na tytoń.

Stojąc zapalił fajkę, a ja patrzyłem na niego i nic nie rozumiałem. Pykał fajkę w milczeniu, czarna jego broda dymiła się, skinął głową, uśmiechnął się i zaczął schodzić na dół, w stronę drogi.

— Czekaj! Zaczekaj! — zawołałem — dobry człowiecze! Czemuś mnie nie zapytał, co mnie dręczy? Płaczę przecież. Chyba nie myślisz, że płaczę z powodu tej rany? — Przechodzień odwrócił się. Doskonale pamiętam jego dobrotliwe, pełne mądrości spojrzenie. Oto co powiedział:

— Mocny ocet przeżera naczynie. Wiem, że nieszczęście twoje jest wielkie, jeśli płaczesz, nieboraku. Nie rozpaczaj jednak. Prędko już, prędko będzie ci dobrze na świecie!...

Aj, Habibie!... Człowiek ten miał czarną brodę, ale brodę może mieć każdy mężczyzna i można ją zgolić. Miał fajkę, cerę miał smagłą — jak mogę nie myśleć, że to był Stalin?...

Minęło pół roku i zaczęła się rewolucja. Słowa jego były prorocze. Nie może być — powiadam — żeby to był zwykły przechodzień. Nie!...

Pamiętam dobrze to zebranie... Przeczułem zbliżanie się Stalina, jak czuje się światło przez zamknięte powieki... Wszyscy powstali, witając wodza. Grom zahuczał w sali: to było bicie mojego serca.

Nie, nie zdziwiłem się, żem poznał go wśród tysięcy, chociaż siedziałem bardzo daleko. Oczy moje odzyskały nagle bystrość.

„Witaj — powiedziałem sobie w duszy—witaj wielki nasz wodzu i ojcze! Podczas nocy bezsennych marzyłem o tej chwili i oto się jej doczekałem!" — I Stalin mi odpowiedział spojrzawszy w moją stronę: „Witaj, Sulejmanie! — rad ci jestem cny chłopie z kołchozu, wiem o wszystkim..."

I usłyszałem te słowa poprzez grzmot dudniący po sali. Stalin odpowiedział mi po lezgińsku: zawsze mówił do mnie w moim języku.

Potem zrobiło się cicho. Tak przycicha ziemia po letniej nawałnicy, której od dawna oczekiwała.

— Twoja kolej Sulejmanie — powiedział mi tłumacz — twoja kolej.

Nie, to nie ja mówiłem. Ja stałem z boku. Miast mnie przemawiała moja młodość i nie tymi wcale słowy, którem był przygotował. Młodość przemawiała i zwięźlej i mocniej. Od jej głosu szum rodził się na sali. Echo odpowiadało jej ze wszystkich czterech stron... Młodość przemawiała i były to słowa, które od lat dziecinnych leżały na sercu wszystkim moim ziomkom, które i w moim sercu były ukryte.

Stojąc z boku, patrzyłem na nią w milczeniu, z dumą, chociaż na powiekach moich łzy pewno jeszcze nie wyschły. Byłem spokojny. Stalin słuchał uważnie, siedząc za stołem, w jego dłoni dymiła się fajka, zwykła fajka.

Młodość moja zwracała się do niego i każdą kroplą swojej krwi była mu wierna, każdym uderzeniem swego serca. A potem, Habibie, w sali powstali wszyscy. Hałas i oklaski ogłuszyły mnie. W jednej chwili przypomniałem sobie nagle dzieciństwo moje, gdy po raz pierwszy w życiu szedłem na bosaka po morskim brzegu. Szumiały fale. Granatowe morze wzbijało się przede mną wysoko — wysoko jak mur.

Szedłem rozbryzgując wodę, słońce grało w kroplach, świeży wiatr przepełniał mi pierś; zdawało mi się, że nie ma na świecie człowieka szczęśliwszego ode mnie, i ja, drobniutki, taki mały, iż morze wydawało mi się murem, stałem czując, że jestem wszechmocny...

...I przypomniawszy to sobie, z godnością zbliżyłem się do Stalina... Tak, to właśnie był ów obrońca i wielki przyjaciel mój, który zawsze przez całe moje życie pomagał mi w biedzie. To był Stalin... Stalin przyłożył prawicę do piersi i z uśmiechem powitał mnie w moim własnym języku.

Aj, Habibie! Warto było żyć dla tej chwili, warto było doświadczyć wszelkiej niedoli, przemierzyć mnóstwo ścieżek, padać, powstawać i borykać się w krwawych bitwach, broniąc czci swojej i swojego ludu, zachowując ją nieskazitelną, czystą jak diament...

Warszawa • Gdynia • Kraków • Toruń

Jedziemy na wczasy niedzielne



Delikatne, jasnozielone listki pokrywające krzewy i drzewa, nabierające z każdym dniem bardziej intensywnej barwy trawniki — głoszą wiosnę. Ciepłe promienie słońca, łagodny powiew wiosennego wiatru przyciągają z każdym dniem więcej osób do parków. I każdą wolną chwilę chciałoby się spędzić na powietrzu...

A w niedzielę? — Każdy marzy o wyjeździe z miasta. Park na Zdrowiu, las tuszyński, Nowa Gdynia, Rogi — to ulubione przez łodzian miejsca wypoczynku. Ale od czasu do czasu warto się wybrać na dalszą wycieczkę.

Dokąd? — Oto propozycje „Orbisu”:

Oczywiście na pierwszym miejscu — **Warszawa.** Tyle jest tam do zwiedzania, do oglądania. Stolica zmienia swój wygląd z miesiąca na miesiąc — rośnie Pałac Kultury i Nauki, z wiosną nabierają nowego uroku MDM i trasa W—Z, rozbudowują się nowe dzielnice. Ażeby wszyscy mogli poznać piękno Warszawy — każdej niedzieli w kwietniu i maju będą tam odjeżdżały z Łodzi całopociągowe wycieczki.

W dniu 19 kwietnia projektowane są wycieczki do **Krakowa, Wieliczki i Nowej Huty,** do **Zakopanego** i do **Poznania.**

W następną niedzielę, 26 kwietnia, można będzie pojechać do **Torunia.** Zwiedzenie zabytków starego miasta tak ściśle związanego z naszym genialnym astronomem — Kopernikiem — zainteresuje niewątpliwie wielu łodzian. Dodatkową atrakcją będzie pobyt w Teatrze Ziemi Pomorskiej.

A teraz — nowina dla wędkarzy: w każdą sobotę po południu z Łodzi będą odjeżdżały specjalne samochody do takich miejscowości, jak: **Włyń, Osieków - Konopnica, Warta** i inne. Po jak najobfitszym połowie amatorzy rybołówstwa tymi samymi autobusami w niedzielę wieczorem będą powracać do Łodzi. Wycieczki te są dostępne jedynie dla członków P. Zw. Wędkarskiego.

A inni? — O tych też nie zapomniano. Poczynając od maja (oczywiście, jeżeli pogoda dopisze), w niedziele i święta będą organizowane wycieczki do pobliskich miejscowości, jak: **Spała, Kolumna, Drzewica, Czarniecka Góra, Jeleń itp.** Tam w cieniu drzew lub na wygrzanej słońcem plaży każdy znajdzie wspaniały odpoczynek. Tym bardziej, że na miejscu będą organizowane występy aktorów, zespołów muzycznych, tanecznych itp.

Dla amatorów dalszych wycieczek szykuje się w dniach 3 i 10 maja wyjazd **na Wybrzeże.** W programie zwiedzenie **Gdyni i Gdańska,** przejażdżka statkiem po porcie itp. Zaś 14 i 28 czerwca — wycieczki do **Gdańska i Szczecina.** Wreszcie 31 maja i 7 czerwca zorganizowane zostaną wycieczki do **Płocka** oraz **Kruszwicy.**

Jak widzimy, program dość bogaty i wybierać rzeczywiście jest z czego. Chodzi jednak o to, by wydziały socjalne i rady zakładowe poszczególnych instytucji już obecnie zainteresowały się wycieczkami. Wczasy niedzielne są przecież jednym z przejawów prawdziwej troski o człowieka pracy, troski o umożliwienie mu jak najlepszego, kulturalnego odpoczynku. A człowiek wypoczęty — pracuje ze zdwojoną energią.

Nowy spis telefonów - gotowy...



Ostatnio zakończono druk nowej książki telefonicznej na rok 1953. Nowy spis telefonów łódzkiego okręgu poczty i telekomunikacji zawiera wyciąg z taryfy telefonicznej, wskazówki i objaśnienia, godziny służbowe central telefonicznych oraz spis telefonów Łodzi i okręgu łódzkiego. W najbliższym czasie rozpocznie się rozsyłanie książek do abonentów. (u)

NASI czytelnicy PISZĄ

Wzbogacam muzeum

Dorzućcie do osobliwych zbiorów Waszego muzeum redakcyjnego kalendarzyk kupiony przeze mnie w kiosku PPK „Ruch” na Pl. Zwycięstwa.

Kalendarzyk ten jest klasycznym przykładem brakoróbstwa, gdyż wszystkie strony wklejone są na opak, niektóre zaś są ścięte i trzeba dobrze ruszyć głową, aby tu cośkolwiek odgadnąć.

Halina Pabian
ul. Wrześnieńska 115

Gorzkie rozczarowanie po „słodkim” uczynku

Ostatnio rozpatrywano kilkanaście spraw kierowników i ekspedientów sklepów PSS i MHD, którzy w dniach niedozwolonych sprzedawali wódkę. Nie przestrzegali obowiązującej ich instrukcji do tego stopnia, że nawet pijanym osobnikom nie odmawiali sprzedaży.

Po tym „słodkim” uczynku nastąpiła gorycz rozczarowania.

Kierownicy sklepów ukarani zostali grzywną w wysokości 150 — 250 zł, zaś ekspedienci grzywną 50 — 200 złotych.

Miejmy nadzieję, że nauka nie pójdzie w las i będzie ostrzeżeniem dla innych. (p)

Szkoły oficerskie czekają na was...



Pod lasem stwierdzono obecność „nieprzyjaciela”. Obsługa ckm ma go „na oku”. Obaj podchorążowie przygotowują się do należytego przywitania „wroga”. Aby ogień był skuteczny, trzeba wiedzieć dokładnie, dokąd go skierować. Ale nie ma obawy — nad obsługą czuwa oficer, który z pewnością wyjaśni wszelkie wątpliwości.

Ale oto i koniec zajęć! Czas wolny można poświęcić na rozrywkę. Ale na jaką?...

Kłopot jest tylko tego rodzaju: którą wybrać? Bo rozrywek mają podchorążowie moc! Nie dziwmy się, że w piękne, słoneczne dni wybierają boisko. Są przecież młodzi, a młodość wymaga ruchu, pracy mięśni — wymaga sportu.

Grają więc w koszykówkę, jak na naszym zdjęciu, grają w siatkówkę, piłkę nożną, uprawiają lekkoatletykę, kolarstwo Bo przecież przyszły oficer musi odznaczać się także wysoką sprawnością fizyczną...





A wieczorem? Najlepiej wtedy w świetlicy. Podchorążowie Bogdan Filipowicz i Władysław Łuka lubią szachy. Rozgrywają więc partie niemal każdego wieczoru, otoczeni „kibicami”. Inni znów wybierają książki, jeszcze inni — grę w zespołach świetlicowych...

Ludowemu Wojsku Polskiemu z każdym rokiem przybywają nowe kadry oficerskie. Młodzi robotnicy, synowie chłopów i inteligentów pracujących licznie wstępują do szkół oficerskich, by po ich ukończeniu pełnić odpowiedzialną służbę w naszej armii.

Obecnie rozpoczęto już przyjmowanie kandydatów do szkół oficerskich różnego rodzaju broni Na młodzież czekają więc szkoły marynarki, łączności, radiotechniczne i wiele innych.

Młodzi, zgłaszajcie się więc do nich!

Zakłady pracy powinny im pomóc w dalszym zdobywaniu wiedzy

7 kwietnia 1949 roku Sejm uchwalił ustawę o likwidacji analfabetyzmu w naszym kraju. Do 1951 roku tj. do chwili, gdy w Łodzi analfabetyzm jako zjawisko masowe został zlikwidowany, **nauczono czytać i pisać na kursach ponad 8 tysięcy osób.**

Mimo że groźba analfabetyzmu w naszym mieście, tak jak w całym kraju została na zawsze zażegnana, gdzieniegdzie spotkać można jeszcze człowieka nie umiejącego czytać. Zakłady pracy, w których znajdują się jeszcze analfabeci, często **nie interesują się tym i nie starają skierować ich na kursy nauki pisania i czytania.**

Zbyt mało również kierownictwa poszczególnych zakładów pracy troszczą się o to, by byli analfabeci pogłębiali swą wiedzę. **Na terenie Łodzi przy poszczególnych bibliotekach istnieją obecnie zaledwie 22 zespoły czytelnicze. Pragnąc naprawić to zaniedbanie zamierza się powiększyć ich liczbę jeszcze w roku bieżącym do 80.** Będzie to jednak możliwe jedynie przy poparciu dyrekcji, rad zakładowych i organizacji masowych. (u)

OBRAZKI z miasta

Uwaga! Tam „straszy”...

Gdy słońce rozjaśnia świat swymi promieniami, gdy wszystko przypomina o tym, że mamy wiosnę, przykro jest patrzyć na brudne i odrapane litery umieszczone na słupach na skwerze znajdującym się przy ul Przejazd róg Sienkiewicza. Nad tymi literami powiewają żałośnie brudne, wyblakłe szmatki, które kiedyś były pięknymi czerwonymi chorągiewkami.

Już raz pisaliśmy o tej wątpliwej „dekoracji” skweru. Nie odniosło to jednak żadnego skutku i nikt nie pomyślał o zmianie chorągiewek i odmalowaniu liter. A szkoda, bo miesiąc czystości trwa, no i sam napis, gdyby był w innym stanie wzbudziłby większe zainteresowanie przechodniów... (u)

Tego rodzaju „pilne remonty” trzeba wykonać własnymi siłami

Nie brak jeszcze wśród nas wygodnickich, którzy chcieliby, ażeby wszystko zrobił za nich ktoś inny Jak np. lokatorzy domu przy ul. Żeromskiego 11

Każdy z nas pragnąłby mieć w mieszkaniu cały, nie dymiący piec, szczelnie zamykające się okna, dobrze grzejącą kuchnię z piecykiem itd. Zwykły śmiertelnik w takich wypadkach zwraca się do punktu usługowego, płaci kilka złotych i — po kłopocie.

Ale lokatorzy domu przy ul. Żeromskiego 11 zrobili inaczej. Posłali pismo do Zarządu Budynków Mieszkalnych prosząc o nieodzowne wykonanie „pilnego remontu”.

A szło właśnie o rozmaite drobne roboty, które w żadnym razie nie wchodzą w zakres obowiązków ZBM, lecz są sprawą wyłącznie lokatorów.

Trzeba więc zastanowić się nad treścią listów „w sprawie pilnych napraw” Bo może jeszcze dojść do tego, że lokatorzy będą prosili o przysłanie ekip technicznych dla dokonania „remontu” ubrania. (o)

„Malwy” znów w Łodzi

Ogólną sympatię łodzian zyskał sobie goszczący tu w marcu dziewczęcy zespół taneczny „Malwy”. Ci, którzy nie oglądali go poprzednio, już wkrótce będą mieli ku temu okazję, bowiem 12 bm., o godz. 11, zespół wystąpi w Teatrze Nowym, a dnia 13 i 14 bm., o godz. 19, w Młodzieżowym Domu Kultury. (u)

W szybkim tempie rośnie dworzec na Północnej

Budowa nowoczesnego dworca tramwajów podmiejskich przy ul. Północnej dobiega już końca. W najbliższych miesiącach dworzec ten oddany zostanie do użytku.

W upalne dni podróżni będą mogli odpocząć na ławeczkach pod dachem peronu osłaniającym przed promieniami słonecznymi lub przed deszczem. Jesienią i zimą podróżni będą się mogli schronić w dwu obszernych poczekalniach.

Obecnie wykonuje się tu ostatnie prace jak: tynkowanie, malowanie itp.; wkrótce więc będziemy już jechali na „majówkę” z nowego dworca. (u)

„Zaczęło się nad morzem” (10)



Pierwszy wrócił Rajmund. Zamówił lody i usiadł przy stole.
— Wie pani, panno Janko, chwilami jestem zazdrosny o tego Czecha. Patrzy pani na niego takim rozkochanym wzrokiem...
— Przesadza pan. Podoba mi się i to wszystko. Jest wesoły, dowcipny. Tak jak pan.... — spojrzała na niego zalotnie.



Rozmowa schodzi na temat powieści, którą zamierza napisać Rajmund. Gdy Janka dowiedziała się, że treścią jej będzie życie włókniarzy, klasnęła w ręce z uciechy.
— Przecież ja jestem prządką! Dzień i noc mogłabym panu opowiadać o naszej fabryce. Dwie, pięć powieści można by z tego napisać!...



Rozmowę przerywa Stasia.
— Chodźcie już! Za chwilę statek odbija od brzegu!
— Nie bój się, bez nas nie odpłynie, a zresztą już idziemy. A gdzie to reszta towarzystwa?
— Janek i Zdenek czekają na ulicy, a Jurek gdzieś się zapodział... D. c. n.

Berlin — Lipsk
Dobra forma kolarzy NRD

450 kolarzy, w tym 26 członków kadry narodowej, przygotowującej się na specjalnym obozie do VI Wyścigu Pokoju, wzięło udział w niedzielnych zawodach Berlin — Lipsk, na trasie 190 km.

Ton wyścigowi nadawali oczywiście kadrowicze, zajmując bez mała wszystkie czołowe miejsca. Wykazali oni znaczną poprawę formy, a przede wszystkim zadowalającą kondycję.

Zwyciężył Schur w czasie 5,28,03, a na dalszych miejscach uplasowali się: Meister, Dinter, Trefflich, Malitz, Stolz, Schulz i Kirchhoff.

RADIO

CZWARTEK, 9 KWIETNIA

14.10 Dla klasy I — słuchowisko pt. „Tolik jedzie do cioci" — wg powieści I. Tajca. 14.30 Dla klasy VI — „Sieroca dola" — słuchowisko wg B. Prusa. 14.50 „Swojskie melodie". 15.10 „Gargantua i Pantagruel" — fragment książki F. Rabelais. 16.00 Wszechnica Radiowa — kurs I. 21 wykład z cyklu: „Zarys historii powszechnej" pt. „Rewolucja 1905 roku" (część I) w opr. W. Najdus. 16.20 Program lokalny. 18.30 Odpowiedzi „Fali 49". 18.42 Muzyka rozrywkowa — płyty. 18.50 Tydzień muzyki węgierskiej. 19.10 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla zaawansowanych — lekcja 43. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Dla każdego coś miłego". 21.36 Muzyka taneczna. 22.00 Wszechnica Radiowa — kurs II. 35 wykład z cyklu: „Historia literatury polskiej" pt. „Stefan Żeromski" (część II) w opracowaniu prof. dr K. Wyki. 22.20 Z cyklu: „Najpiękniejsze symfonie Mozarta". 22.50 Muzyka rozrywkowa. 23.10 Koncert solistów — płyty.

TEATRY

Nowy — „Henryk VI na łowach" — 19
Im. Jaracza — „Wesołe kumoszki z Windsoru" — 19
Powszechny — „Intryga i miłość" — 19
Mały — „Domek trzech dziewcząt" — 19.15
Muzyczny — „Kraina uśmiechu" — 19.15
Pinokio — nieczynny
Arlekin — „Aladyn 1001" — 17
Cyrk nr 4 (Pl. Niepodległości) — 19.15

KINA

BAŁTYK — Cztery serca — 14, 16, 18, 20
GDYNIA — Program filmów dokumentalnych — 18, 19. Pierwszy start — 20. Program dla najmłodszych — 16
1 MAJA — Pustelnia Parmeńska II ser. — 17, 19
MŁODA GWARDIA — Mury Malapagi — 16, 18, 20
MUZA — Nędznicy I ser. — 18, 20
PIONIER — Antoni Iwanowicz gniewa się — 17, 19
POLONIA — Wesołe kumoszki z Windsoru — 16.30, 18.30, 20.30
PRZEDWIOŚNIE — Bajka o śpiącej królewnie — 18, 20
REKORD — Ditta — 18, 20
ROMA — Cywil na stadionie — 18, 20
SOJUSZ — Drużyna — 18.30
STYLOWY — Nieczynne z powodu remontu
ŚWIT — Donieccy górnicy — 18, 20
TATRY — Pod niebem Sycylii — 16, 18, 20
WISŁA — Na manewrach — 16, 18, 20
WŁÓKNIARZ — Wielkie polowanie — 16, 18, 20
WOLNOŚĆ — Wilhelm Tell — 16, 18, 20
ZACHĘTA — Przeklęta wyspa — 18, 20
KINO DWORCOWE — Przegląd sportowy 3/52, Jeziora mazurskie — 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22

Vesely w rezerwie

Reprezentacja ČSR na VI Wyścig Pokoju
Czechosłowacja ma swego „Zatopka na rowerze"

Pierwsza część obozu kolarzy czechosłowackich przygotowujących się do VI Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu", „Neues Deutschland" i „Rudeho Prava" zakończyła się. Spośród 17 zawodników przebywających na 5-tygodniowym obozie w Gottwaldowie wybrano 8 kolarzy, którzy reprezentować będą CSR w VI Wyścigu Pokoju.



W ostatnim tygodniu rozegrano 3 wyścigi eliminacyjne. Zwycięzcą tych eliminacji został młody 18-letni zawodnik Kubr, który wygrał wszystkie wyścigi. Młody utalentowany Kubr znajduje się w doskonałej formie.

Biorąc pod uwagę formę poszczególnych zawodników wykazaną na obozie oraz wyniki uzyskane w eliminacjach, ustalono listę następujących ośmiu kolarzy: **Kubr, Malek, Svoboda, Knezourek, Nesl i Ruzicka** oraz rezerwowi: **Kunes i Vesely.**

Kunes i Vesely (uczestnik wszystkich dotychczasowych Wyścigów Pokoju) mają jeszcze możność zakwalifikowania się do reprezentacji, jeśli w niedalekiej przyszłości poprawią swoją formę. Dotyczy to przede wszystkim Veselego, który przybył na 5-tygodniowy obóz zbyt słabo przygotowany i musi „wykręcić" zaległe ilości kilometrów.

Z drużyny reprezentacyjnej, która pozostaje nadal na obozie w Gottwaldowie pod kierunkiem doświadczonych trenerów, trzeba wymienić dwóch nowicjuszy, a mianowicie Kubra i Malka.

Młodziutki, bo zaledwie 18-letni Kubr pracuje jako magazynier w Budziejowicach, a mieszka w miejscowości Milevsko, odległej od miejsca pracy o 90 km. Dystans ten przebywa Kubr codziennie w obie strony na rowerze i tym też tłumaczy się jego doskonałą formę na obozie.

Kubr jest tak zapalonym kolarzem, że odbywa na rowerze długie podróże. W styczniu Kubr odbył w ten sposób podróż na mecz hokejowy CSR — Szwecja w Pradze, odległej od miejsca jego zamieszkania o 200 km. Dzięki zamiłowaniu do roweru i wyjątkowym zdolnościom do sportu kolarskiego, Kubr zdobył sobie przydomek „Zatopka na rowerze".

Kubr startuje dopiero od dwóch lat, natomiast drugi nowicjusz w reprezentacji, 28-letni Malek, już 9 lat uprawia kolarstwo. Startował on w wyścigach międzynarodowych w Rumunii i NRD i obok Kubra jest w tej chwili najlepszym szosowcem Czechosłowacji.

Kolarze na start!
Pierwsze w sezonie wyścigi szosowe

W niedzielę, 12 kwietnia br., nastąpi uroczyste otwarcie tegorocznego sezonu kolarskiego w Łodzi.

Kolarze i działacze zbiorą się o godz. 8 rano na Placu Komuny Paryskiej przed lokalem ŁKKF, skąd wymaszerują z orkiestrą do Parku Poniatowskiego, gdzie mistrzowie sportu Bek, Gabrych i Sałyga złożą wieniec pod Pomnikiem Wdzięczności. Następnie kolarze udadzą się na szosę pabianicką, gdzie przed parkiem „Wenecja" nastąpi start do pierwszych w sezonie wyścigów szosowych.

W programie trzy wyścigi: na 75 km dla klasy mistrzowskiej I i II, na 30 km dla klasy III i niestowarzyszonych oraz na 10 km dla kobiet. W wyścigu na 30 km zabroniony jest start na rowerach z przerzutkami. Zapisy do wyścigu na starcie.

Otwarciu sezonu nadany będzie uroczysty charakter.

Kto odbierze pływakom Unii nagrodę przechodnią ŁKKF

Dłuższy odpoczynek pływaków łódzkich „zmącą" zawody o nagrodę ŁKKF i zawody o mistrzostwo Łodzi w piłce wodnej.

Zawody o nagrodę ŁKKF odbędą się 12 bm. Są one pierwszym etapem (wiosennym), a drugi odbędzie się na jesieni. Dopiero suma zdobytych punktów decyduje o zdobyciu nagrody przechodniej. Zdobywcą nagrody z roku ub. jest Unia.

Mistrzostwa Łodzi w piłce wodnej odbędą się w dniach 19 i 26 kwietnia. Zastrzeżono, że w zawodach mogą brać udział zawodnicy zamieszkali na terenie wielkiej Łodzi.

Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Piotrkowska 95, Armii Czerwonej 53, Zgierska 63, Pl. Wolności 2, Nowotki 91, Rzgowska 51, Gdańska 23 i Al Kościuszki 48

Dyżur położniczo-ginekologiczny: dziś od godz. 8 do 20 dyżuruje szpital im. dr Madurowicza, ul Krzemieniecka 5, od godz. 20 do 8 szpital im. dr. H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34.

Upowszechnić lekkoatletykę!

Sztafety na ulicach Łodzi
II bieg o nagrodę „Głosu Robotniczego"

Spopularyzowanie lekkoatletyki, upowszechnienie i umasowienie jej w Łodzi — oto zadanie, jakie spełnia bieg sztafetowy o nagrodę przechodnią „Głosu Robotniczego".

Pierwszy taki bieg sztafetowy odbyty w ub. roku spełnił te zadania, gdyż na trasie wzdłuż ul. Piotrkowskiej zgromadziły się tysiączne rzesze widzów, a udział w nim wzięła poważna liczba sztafet. Należy przypuszczać, że i tegoroczny bieg obsadzony będzie przez maksymalną liczbę zespołów, a na ulicę Piotrkowską wylegną w dniu 19 kwietnia jeszcze większe rzesze mieszkańców miasta.



Impreza ta ma charakter masowy, gdyż każda organizacja sportowa może wystawić dowolną ilość sztafet, bez względu na reprezentowany poziom sportowy. Sztafeta ma do przebiegnięcia 14 odcinków: 7 po 100 m dla kobiet i 7 po 200 m dla mężczyzn. Długość trasy — w przybliżeniu 2.100 m. Start odbędzie się na ul. Piotrkowskiej przy rogu ul. Żwirki, a meta na Placu Wolności.

Zgłoszenia kół sportowych, szkolnictwa ogólnokształcącego i zawodowego, zakładów pracy i innych organizacyjnych jednostek sportowych do ulicznego biegu sztafetowego „Głosu Robotniczego" przyjmuje sekcja lekkoatletycz na ŁKKF, Pl. Komuny Paryskiej 5, do dnia 14 kwietnia.

6 najlepszych zespołów zakwalifikuje się do finałowej rozgrywki o nagrodę „Głosu Robotniczego, Rozgrywka ta odbędzie się 13 maja na stadionie przy Al. Unii w ramach imprez sportowych z okazji zakończenia XI etapu Wyścigu Pokoju w Łodzi.

Przygotowania CSR do spotkań piłkarskich z Polską i Włochami

Do szeregu spotkań treningowych kierownictwo sekcji piłkarskiej czechosłowackiego komitetu kultury fizycznej powołało nową kadrę narodową.

W skład jej wchodzą następujący zawodnicy:

Bramkarze: Dolejsi, Rejman i Zvonek;
Obrońcy: Szafranek, Novak, Venglar i Karel;
Pomocnicy: Trnka, Oimra, Pluskal, Marko, Vican, Ipser i Benedikovic;
Napastnicy: Laskov, Pažicky, Moravcik, Hemele, Masopust, Kacany, Jakubcik, Zdarsky, Simansky.

Z zawodników wchodzących w skład kadry narodowej zestawione będą reprezentacje na spotkania międzypaństwowe z Polską i Włochami.

Piłkarze ligowi wznawiają walkę o punkty mistrzowskie

Okres świąteczny, wolny od rozgrywek o mistrzostwo I i II ligi, piłkarze wykorzystali na spotkania towarzyskie przygotowując się do czwartej rundy meczów mistrzowskich.

W zawodach tych uzyskano szereg niespodziewanych wyników. I tak: Gwardia (Bydgoszcz) — Budowlani (Gdańsk) 2:1, Ogniwo (Kraków) — Włókniarz (Kraków) 1:0, Budowlani (Chorzów) — Stal (Sosnowiec) 2:0, Budowlani (Chorzów) — Ogniwo (Wrocław) 0:1, Górnik (Bytom) — Ogniwo (Bytom) 2:0.

Do spotkań mistrzowskich piłkarze wracają w nadchodzącą niedzielę 12 bm.

W I lidze grają: Górnik (Radlin) — Budowlani (Gdańsk), Unia (Chorzów) — Budowlani (Opole), Kolejarz (Poznań) — Budowlani (Chorzów), Ogniwo (Kraków) — Gwardia (Kraków), Gwardia (Warszawa) — Ogniwo (Bytom) i OWKS (Kraków) — CWKS.



W II lidze: Gwardia (Bydgoszcz) — Górnik (Wałbrzych), Górnik (Bytom) — Lotnik (Warszawa), Ogniwo (Tarnów) — Kolejarz (Leszno), Spójnia (Warszawa) — Włókniarz (Kraków), Gwardia (Lublin) — OWKS (Bydgoszcz), Gwardia (Kielce) — Włókniarz (Łódź), Stal (Sosnowiec) — Kolejarz (Warszawa).

Liga międzywojewódzka łódzka: Ogniwo (Częstochowa) — Włókniarz (Radom), Unia (Piotrków) — Spójnia (Tomaszów), Kolejarz (Łódź) — Stal (Starachowice), Gwardia (Łódź) — KS Częstochowa, LZS Suchedniów — Widzew i Włókniarz (Pabianice) — Stal (Skarżysko).

Juniorzy Węgier bezkonkurencyjni w turnieju brukselskim

W międzynarodowym turnieju piłkarskim juniorów w Brukseli młodzi piłkarze Węgier odnieśli wspaniałe zwycięstwa: — nad Irlandią 5:0 i Turcją 2:0—dzięki którym zakwalifikowali się do meczu finałowego z Jugosławią.

Spotkanie finałowe wygrali Węgrzy po dogrywce, 2:0, zdobywając tym samym pierwsze miejsce.

Dalsza kolejność: 3) Turcja, 4) Hiszpania, 5) Anglia, 6) Irlandia, 7) Luksemburg, 8) Niemcy zachodnie, 9) Argentyna, 10) Holandia.



40)

Leon nie reagując zwalił się ciężko na opróżnione krzesełko. Kobieta odeszła w głąb sali, poprawiając sukienkę na biodrach.

Michał widział leniwe spojrzenie człowieka siedzącego przy sąsiednim stoliku. Człowiek ten przyglądał się to kobiecie, to im.

— Czekaj — mruknął Markowski do Leona — przyniosę coś do przegryzienia.

Wstał i zataczając się lekko dotarł do baru. Przywitały go tam zimne spojrzenia kelnerów i Krawczyka. Zrobiło się koło niego pusto. Barman zajęty był wyjątkowo długo mieszaniem nalewek. Z głębi siwej mgły dolatywał idiotyczny śmiech Gieny. Skrzypek kwilił gdzieś z boku.

— Panie Antosiu! — wycedził Michał, czując płomienie w skroniach. — Dla nas te grzybki.

— Wydaj pan — powiedział Krawczyk.

Zbliżył się do lady. Spojrzał Markowskiemu w oczy.

— Wypijcie i idźcie, Markowski — oświadczył sucho. — Możecie nie płacić.

— Ja zapłacę, a pójdę, kiedy mi się podoba — stwierdził Markowski z naciskiem. — Panie Antosiu, jeszcze ćwiartkę!

— Nie ma.

— Panie Krawczyk! Ja zapłacę i wezmę to, co będę chciał — powtórzył Michał, a nozdrza mu zadrgały.

Awantura wystrzeliła jak korek z butelki. Krawczyk skakał.

— Spokojnie. Uchlałeś się pan i szurasz!

— Mnie będziesz groził? Mnie?! — ryczał Markowski opierając się o bufet. — A wiesz, komu grozisz?

Widział wokoło siebie zaintrygowane twarze. Hałas wzmógł się. W blasku lampy mignęły przymrużone oczy człowieka w *battle-dressie*.

— Czego pan chcesz? Siadłbyś pan przy stoliku i czekał, aż pana obsłużą. Po co tu awanturować się — rzekł pojednawczo barman.

Leon rozgarnął potężnymi ramionami tłum otaczający Markowskiego.

— Chodź, Misza, chodź do stolika. Pogadamy.

Wrócili na miejsce. Człowiek w *battle-dressie* też niechętnie usiadł przy swojej ćwiartce.

Palili papierosy sypiąc popiół na brudny papier. Zirytowany kelner przyniósł grzybki i butelkę.

— Uchlałeś się, Misza — powiedział Leon.

— A ty to nie?

— Ach, Misza, jechał ich pies, co oni ze mnie zrobili! — sapał Leon zaciskając pięści.

— Napijesz się? — spytał Markowski.

— Jeden czort — mruknął Leon. — Te go nie zabijesz. — Wypili. Leon długo zapalał papierosa.

— Gadaj — powiedział Michał. — Wi działeś go, sukinsyna? On mnie chciał grzić... — powracał uparcie do poprzedniej myśli.

— Po co zaczynasz? Byłeś w Bezpiece. Wiem. Puścili cię. Mnie też. Ale wiesz — pochylił się do Markowskiego, objął go za szyję i szeptał mu do ucha. — Ja nie powiedziałem im wszystkiego. Misza, ja jestem łotr, żebyś ty wiedział, jaki ja jestem łotr!

— Co tam — machnął ręką Markowski.

— Ty nie wiesz, Misza. Ty nic nie wiesz. Ja jestem łotr!... — krzyknął niespodziewanie, waląc pięścią w stół.

— Ty myślisz, że ja szmuglowałem. Guzik szmuglowałem. To nie był szmugiel — zaczął wyłamywać sobie z trzaskiem palce w węźlistych stawach. Na czo to wystąpiły mu szybko — jedna po drugiej — małe, świecące kropelki potu. Wkrótce kropelki te połączyły się i zaczęły spływać wąskimi strumyczkami ze skroni.

— Ten Wesołowski, ten burżuj, pamiętasz go, dawny dyrektor. Wyleciał w czterdziestym siódmym, razem ze wszystkimi. Pamiętasz, on mnie wciągnął na stocznię. Mówiłem ci nieraz...

Leon pochylony nad stołem mówił szeptem, mrukliwie, niechętnie. Stół trzeszczał pod jego ciężarem.

— Zapomniałem już o nim. I widzisz, wczoraj spotkałem go znowu. Wiesz gdzie? — Na stoczni.

(D. c. n.)

Redaktor naczelny: E. KRONIEWICZ, tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. — Sekretariat Redakcji: 223-0.. — Redakcja nocna: 145-50. — Dział Miejski: 244-79, 137-47. — Dział Gospodarczy: 129-13. — Dział listów: 103-04. — Dział Kulturalno-Oświatowy: 109-62. — Dział Sportowy: 109-62. — Ogłoszenia: Piotrkowska 96, tel. 111-50 i 114-75. — Wydawca: RSW „Prasa". Prenumerata miesięczna zł 5.00, kwartalna zł 15,00, półroczna zł 30.00 — przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 10 każdego miesiąca na okres następny. Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" — Łódź, Żwirki 17. Papier druk. mat. 50 g. D-4-1062